

3 maja 2023 r., godz. 10.30

**Uroczystości upamiętniające 78. rocznicę zbombardowania statków z
więźniami w dniu 3 maja 1945 r.**

Miejsce: Pomnik Ofiar Cap Arcona Neustadt/Pelzerhaken, Stutthofweg

Złożenie wieńców przy Pomniku Ofiar Cap Arcona

Powitanie: Dr Martine Letterie
Prezydent Międzynarodowego Komitetu KL Neuengamme (AIN)

Słowo powitalne: Dr Sabine Sütterlin-Waack
Minister spraw wewnętrznych, samorządu lokalnego, mieszkalnictwa i sportu
Landu Szlezwik-Holsztyn

Słowo powitalne: Mirko Spieckermann
Burmistrz Miasta Neustadt i.H.

Przekaz wideo: Manfred Goldberg
Ocalały KL Stutthof

Przemowa: Kristof Van Mierop
Sekretarz Generalny AIN i „Belgische Vriendenkring Neuengamme”
(„Belgijskie Koło Przyjaciół Neuengamme”) oraz wnuk Rogera Vyvey,
ocalałego „Athena“

Czytanie: Uczennice i uczniowie Lyceum Neustadt i Grupa Robocza
Neuengamme:
Polski więzień Kazimierz Wajsen

Kadisz, Gmina Żydowska w Lubece

Oprawa muzyczna: Jacob-Lienau-Gemeinschaftsschule, Küstengymnasium Neustadt

Uroczystości przygotowali Międzynarodowy Komitet KL Neuengamme i
miasto Neustadt w Holsztynie, przy wsparciu Grupy Roboczej Neuengamme,
Fundacji Brunswiku, Fundacji Obywateli Miejsce Pamięci Landu Szlezwik-
Holsztyn i Fundacji Hamburgskich Miejsc Pamięci i Edukacji Ku Pamięci Ofiar
Zbrodni Narodowego



Martine Letterie
Przewodnicząca Amicale Internationale KZ Neuengamme
3 maja 2023 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Drodzy Byli Więźniowie Obozu Koncentracyjnego Neuengamme,
Drodzy Członkowie ich rodzin,
Szanowna Pani Minister,
Szanowny Panie Burmistrzu,
Szanowni Przedstawiciele miasta Neustadt i landu Szlezwik-Holsztyn,
Szanowni Państwo,

Nazywam się Martine Letterie, jestem przewodniczącą Amicale International KZ Neuengamme. Od wielu lat w dniu 3 maja AIN organizuje w Neustadt uroczystości rocznicowe. Przygotowanie tego wydarzenia jest możliwe dzięki dobrej współpracy z władzami miasta.

Amicale Internationale KZ Neuengamme zostało założone w 1958 roku przez byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme.

Ich celem było podtrzymanie pamięci o tym obozie koncentracyjnym i jego licznych podobozach. Dziś AIN nadal zrzesza krajowe stowarzyszenia byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme i ich potomków z Belgii, Danii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec i Polski.

Cieszę się, przybyli Państwo tutaj tak licznie. 3 maja to ważna data, która powinna na zawsze zapisać się w naszej pamięci ze względu na straszne wydarzenia, które miały miejsce tego dnia w 1945 roku.

W tygodniach poprzedzających zlikwidowano obóz koncentracyjny w Neuengamme i jego liczne podobozy. W ten sposób naziści chcieli zatrzeć ślady swoich zbrodni. Około 10.000 więźniów trafiło do Lubeki, gdzie w porcie załadowano ich na kilka statków. Dwa z nich, Cap Arcona i Thielbek, w dniu 3 maja zarzuciły kotwicę w pobliżu Neustadt.

O godzinie 15.00 angielskie tajfuny zaatakowały oba statki, zakładając, że znajdują się tam uciekające oddziały niemieckie. Na pokładzie Cap Arcony przebywało około 7000

więźniów, na Thielbeku od 2500 do 3000. Cap Arcona zapalił się, a Thielbek dość szybko zatonął. Na obu statkach rozpętało się piekło. Więźniowie próbowali ratować życie, ale tylko nielicznym się to udało. Większość utonęła lub spłonęła, brytyjskie samoloty strzelały do tonących, a niemieccy esesmani i chłopcy z Hitlerjugend strzelali do tych, którzy dotarli do brzegu. 7000 osób zginęło straszną śmiercią.

Pamięć o tych strasznych wydarzeniach i o zbrodniach nazistów jest ważna. Dlatego dziś nie tylko oddajemy cześć ofiarom, ale także pamiętamy, jak istotna jest ochrona demokracji i praworządności. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, jesteśmy świadomi, jak bardzo kruche są te wartości.

Dlatego bardzo się cieszymy, że pani minister dr Sabine Sütterlin-Waack zadała sobie ten trud i przyjechała do Neustadt, aby z nami porozmawiać, a burmistrz Mirko Spiekermann wygłosi przemówienie powitalne. Cieszymy się również, że były więzień obozu koncentracyjnego Stutthof Manfred Goldberg nagrał dla nas wiadomość wideo, a sekretarz generalny Amicale Internationale KZ Neuengamme Kristof Van Mierop przyjechał z Belgii, aby opowiedzieć nam o swoim dziadku Rogerze Vyvey.

Znakiem wielkiej nadziei jest także fakt, że jest wśród nas tak liczna reprezentacja młodzieży z Neustadt. Posłuchamy dziś fragmentów muzycznych przygotowanych przez uczniów Jacob-Lienau-Gemeinschaftsschule. A przedstawiciele Küstengymnasium opowiedzą o polskim ocalałym z bombardowania statków więźniarskich, Kazimierzu Wajszenie.

Teraz z przyjemnością przekazuję głos pani dr. Sabine Sütterlin-Waack.

Sabine Sütterlin-Waack
minister spraw wewnętrznych landu Szlezwik-Holsztyn
3 maja 2023 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Szanowna Pani Letterie,
Szanowny Panie Spieckermann,
Szanowny Panie Van Mierop,
Szanowny Panie Neurath-Wilson,
Szanowny Panie Gadon,
Szanowna Pani Wajsen,

Dokładnie za 2 lata i 5 dni od dziś przypadnie 80. rocznica zakończenia II wojny światowej w Europie.

Ale również w tym roku, 78 lat od zakończenia II wojny światowej, uświadamiamy sobie, że właśnie wówczas zakończyła się okrutna wojna, którą rozpoczęły narodowosocjalistyczne Niemcy i która kosztowała życie wielu milionów ludzi.

Drodzy Byli Więźniowie i drodzy Potomkowie ocalonych z Holokaustu!

Nie jestem w stanie wyobrazić sobie, jakie uczucia i wspomnienia towarzyszą Wam w tych dniach.

Nie wolno nam nigdy zapomnieć o hańbie Holokaustu i musimy zadbać o to, by w przyszłości nigdy o nim nie zapomniano.

Ale sama pamięć nie wystarczy; musimy również zadbać o to, by coś takiego nigdy więcej się nie powtórzyło. Wszyscy musimy się w to zaangażować.

I jako przedstawicielka tego państwa jestem szczególnie świadoma mojej odpowiedzialności w tym zakresie.

Jestem głęboko przekonana, że Niemcy mają również obowiązek podejmowania aktywnych działań przeciwko szerzeniu się antysemityzmu, zarówno we własnym kraju, jak i na całym świecie.

Były prezydent Niemiec Richard von Weizsäcker w swoim przemówieniu z okazji 40. rocznicy zakończenia II wojny światowej podsumował to następująco:

„Młodzi nie są odpowiedzialni za to, co stało się wtedy. Ale są odpowiedzialni za to, czym ta przeszłość zaowocuje. My, starsi, jesteśmy winni młodzieży nie spełnienie marzeń, ale szczerłość. Musimy tym młodszym pomóc w zrozumieniu, dlaczego rzeczą żywotnej wagi jest zachowanie pamięci.“

Dziś wspominamy dzień 3 maja 1945 roku.

Tego dnia, na krótko przed zakończeniem II wojny światowej w Europie, w Zatoce Lubeckiej doszło do jednej z największych katastrof morskich w historii ludzkości.

Brytyjskie bombowce zatopiły niemiecki statek pasażerski „Cap Arcona” i frachtowiec „Thielbek” u wybrzeży Neustadt in Holstein, nie wiedząc, że na statkach uwięzionych jest tysiące ludzi – więźniowie przeniesieni głównie z obozu koncentracyjnego Neuengamme w Hamburgu.

Ponad 7000 osób straciło życie, tylko nieliczni przeżyli katastrofę.

To dla mnie wielki zaszczyt, że Państwo, ocaleni i potomkowie ocalałych z tych strasznych wydarzeń, zaprosiliście mnie na dzisiejsze spotkanie rocznicowe.

Dla rozwoju naszej demokracji niezwykle ważne jest, abyśmy dobrze udokumentowali doświadczenia ofiar i świadków z czasów narodowego socjalizmu i Holokaustu oraz pokazali młodym i przyszłym pokoleniom, jak ważne jest upamiętnienie tych czynów.

Oznacza to również zapewnienie niezbędnych środków finansowych. Dlatego właściwym jest, że nasz kraj związkowy uczestniczy w budowie Centrum Dokumentacyjnego Cap Arcona w Neustadt. Oprócz pięciu milionów euro z funduszy federalnych, prześlemy dotację w łącznej wysokości 1,5 miliona euro.

Dla mnie sprawa jest jasna:

Pomniki, takie jak pomnik Cap Arcony tutaj nad Zatoką Lubecką, mają ogromną wartość.

Dziękuję bardzo!

Vielen Dank!

Mirko Spieckermann
burmistrz miasta Neustadt in Holstein
3 maja 2019 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Szanowni Państwo,

zebraliśmy się tu dzisiaj na cmentarzu honorowym, aby wspominać ofiary i złożyć wyrazy współczucia bliskim.

Nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach!

Są dni w życiu ludzi, które poprzez pewne wydarzenia głęboko zakorzeniają się w ich świadomości. Takim wydarzeniem jest w szczególności katastrofa Cap Arcony z 3 maja 1945 roku, którą wywołały tragiczne okoliczności i w której zginęło ponad 7 000 osób.

Czyż nie jest to tragiczne, że właśnie ci tak długo wyczekiwani wyzwoliciele sprowadzili na nich śmierć i zniszczenie.

Od momentu powstania cmentarz honorowy odwiedziło już wiele osób, wiele wzięło udział w uroczystościach, takich jak te dzisiejsze, lub zatrzymało się na chwilę, aby pomyśleć o ofiarach.

Kim byli ci, którzy w czasach dyktatury narodowosocjalistycznej pod koniec drugiej wojny światowej zostali uwięzieni na kilku statkach i z wielkim niepokojem myśleli o tym co się stanie potem. Byli to ludzie tacy jak my, których nadzieja na wyzwolenie nie doczekała spełnienia.

Ci, którzy przeżyli, cierpieli z powodu tych katastrofalnych warunków i dlatego konieczne jest, aby zachowali żywą pamięć o okropnościach rządów narodowego socjalizmu i upamiętnili je razem z nami.

To, że ta kultura pamięci i wspólne pragnienie świata bez wojny są w 2023 roku ważniejsze i bardziej aktualne niż kiedykolwiek, pokazuje szczególnie wyraźnie wojna agresji Rosji na Ukrainę, która od ponad roku toczy się na europejskiej ziemi.

Nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach!

Wyjaśnienie zbrodni przeciwko ludzkości jest niezbędne do pogodzenia się z przeszłością. Dopóki istnieją świadkowie, mogą oni opowiadać o swoim losie w życiu i nieludzkim systemie III Rzeszy. A jeśli już nie mogą, to naszym zadaniem jest zachowanie pamięci.

Przede wszystkim młode pokolenie musi wiedzieć, jak mogło dojść do katastrofalnego rozwoju sytuacji w Niemczech i jakie skutki i konsekwencje były z tym związane, bo to oni przecież przejmą polityczną odpowiedzialność w dającej się przewidzieć przyszłości.

Dlatego właśnie ważne jest poznanie bolesnej historii własnego narodu i wyciągnięcie z niej właściwych wniosków. Tylko wtedy można będzie bronić się przed demagogią i radykalizmem.

Nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach!

My dzisiejsi Niemcy musimy żyć z faktem, że żaden inny naród w Europie nigdy nie zgotował swoim sąsiadom tak wiele niesprawiedliwości i straszliwego cierpienia jak nasz.

My mieszkańcy Neustadt musimy żyć z faktem, że szczególnie tragiczny rozdział tej wojny miał miejsce w naszym mieście. 78 lata temu katastrofa Cap Arcony zapisała się tragicznie w jego historii.

Nawet jeśli my, w przeciwieństwie do pokolenia naszych ojców i dziadków, nie jesteśmy bezpośrednio winni, fakt ten oznacza dla nas potomnych konieczność życia z tą historią dzisiaj, a także zadbania o to, aby takie zło nigdy się nie powtórzyło.

Nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach!

W nagrodę za udany udział w programie federalnym "Żywa demokracja" miasto Neustadt in Holstein otrzyma środki finansowe na projekty z zakresu profilaktyki społecznej, promujące tolerancję i mające na celu wyeliminowanie ksenofobii i rasizmu.

Odpowiedzialność za pamięć spoczywa w rękach krewnych, stowarzyszeń ofiar, historyków i politycznych instytucji edukacyjnych. Jest to wielka odpowiedzialność, z którą należy postępować ostrożnie.

Miasto Neustadt in Holstein także w przyszłości będzie miejscem upamiętniania ofiar.

Nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach!

Miasto Neustadt in Holstein jest świadome swojej odpowiedzialności za straszliwe wydarzenia, które miały miejsce na jego terytorium lub w jego bezpośredniej okolicy. Wyrazem tego – obok obchodzonego dziś Dnia Pamięci – to między innymi także Muzeum Cap Arcony i rozbudowa o ośrodek dokumentacji.

W tym miejscu chciałbym wyrazić wdzięczność pani Wajsen i panu Gardonowi, którzy przybyli z daleka, aby uczestniczyć w tym upamiętnieniu i zgodzili się porozmawiać z uczniami.

Nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach!

Żywe upamiętnienie oznacza uwzględnianie nowych środków przekazu oraz ciągłą krytyczną analizę, a także ewentualną zmianę sposobu upamiętniania.

Pracujemy intensywnie nad tym, jak mogłoby wyglądać przeprojektowanie Muzeum Cap Arcona, a obecnie jesteśmy w trakcie planowania Centrum Dokumentacji Cap Arcona.

Zastanawiamy się nad tym, jak po upływie dziesięcioleci uczynić upamiętnianie ciekawym – zwłaszcza dla młodych ludzi – jakie koncepcje pedagogiczne najlepiej się tu sprawdzą, w jaki sposób można ułatwić dostęp do naszych materiałów archiwalnych na temat Cap Arcony dla celów naukowych i dalszych badań.

Jako burmistrz miasta Neustadt in Holstein będę wspierał ten projekt wszystkimi dostępnymi mi środkami.

Jednak ze względu na wymiar i znaczenie katastrofy w Cap Arcona, dziedzictwo to nie może spoczywać wyłącznie na barkach naszego miasta. Należy mieć nadzieję, że rząd federalny i kraje związkowe będą również uczestniczyć w kształtowaniu długofalowej edukacji politycznej. Ponieważ, szczególnie w obliczu bardzo niepokojących wydarzeń prawicowych w całej Europie, wszyscy jesteśmy wezwani do wyciągnięcia wniosków z narodowosocjalistycznego barbarzyństwa i do zadbania o to, aby taka gardząca ludźmi doktryna polityczna nigdy się nie powtórzyła.

Jesteśmy to winni świadkom historii, ich bliskim i tym, którzy nie przeżyli katastrofy!

Nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach!

Stoimy tu, by uczcić pamięć ofiar tragedii Cap Arcony. Ich los powinien stać się dla nas testamentem, obligującym nas do pracy na rzecz tolerancji, pokoju i człowieczeństwa. Miasto Neustadt in Holstein wraz ze swoimi mieszkańcami jest świadome tego obowiązku.

Oby w przyszłości nigdy już nie było ucisku, tortur i śmierci dysydentów. Wszyscy jesteśmy wezwani do działań na rzecz dalszego rozwoju naszej demokracji i poszanowania praw człowieka.

Miasto Neustadt in Holstein przyjmuje odpowiedzialność za straszliwe wydarzenia, które miały miejsce na jego terenie lub bezpośrednio przed nim.

Jesteśmy winni ofiarom, aby ich cierpienie nie zostało zapomniane. Ponosimy odpowiedzialność za to, aby historia nie mogła się powtórzyć. Ponieważ pokój, wolność, solidarność, których możemy tu dziś doświadczyć – nie mogą być traktowane jako coś oczywistego.

Dlatego też opowiadamy się za ochroną demokracji, praw człowieka i rządów prawa.

Dziękuję bardzo!

**Przekaz wideo:
Manfred Goldberg
Ocalały KL Stutthof**

- brak tłumaczenia -.

Kristof Van Mierop
wnuk Rogera Vyvey, ocalałego z „Athen“
3 maja 2023 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Od wielu lat uczestniczę w tej międzynarodowej uroczystości. Zawsze stoję tu targany ambiwalentnymi uczuciami. Z jednej strony jestem zaledwie kilkaset metrów od miejsca, gdzie 78 lat temu mój dziadek został ostatecznie wyzwolony. Był na pokładzie Athen, który stał tutaj w porcie Neustadt i został wyzwolony przez Brytyjczyków krótko po zakończonym bombardowaniu. Był to więc szczęśliwy moment, jego wyzwolenie po miesiącach spędzonych w piekle obozów koncentracyjnych.

Z drugiej strony, stoję tylko kilka metrów od pomnika, na którym uwagę wszystkich przyciąga liczba 7000. Tego samego popołudnia 3 maja 1945 roku, w tym miejscu, bezpośrednio przy nabrzeżu, trzy kolejne statki zostały bezlitośnie zatopione przez alianckie bomby. Liczba 7000 to liczba więźniów obozu koncentracyjnego, którzy zginęli tego samego dnia w tej straszliwej katastrofie. Smutna to chwila – tuż przed końcem wojny, po tych wszystkich strasznych cierpieniach, które już przeżyli, tylko po to, by na krótko przed metą nie dotrzeć do celu.

Mój dziadek, Roger Vyvey, był belgijskim członkiem ruchu oporu. Został aresztowany w kwietniu 1944 r. w wyniku donosu. Po kilku miesiącach spędzonych w dwóch różnych belgijskich więzieniach, 31 sierpnia 1944 r. wraz z 1359 innymi Belgami został deportowany w bydłowych wagonach do Neuengamme. Do obozu głównego dotarł 2 września 1944 r. 3 września została zaś wyzwolona nasza stolica Bruksela, a 9 września miasto Nieuwpoort na belgijskim wybrzeżu, skąd pochodził. Zostali więc deportowani w ostatniej chwili. Z 1359 Belgów, którzy przybyli wtedy do Neuengamme, tylko około 200 wróciło żywych. Mój dziadek był jednym z tych 200.

Po około tygodniowym pobycie w obozie macierzystym Neuengamme dziadek został przeniesiony do podoboju Bremen-Blumenthal, gdzie jak wszyscy więźniowie obozów koncentracyjnych musiał wykonywać ciężką pracę, był niedożywiony oraz doświadczał szykan fizycznych i psychicznych. Na początku kwietnia 1945 r., gdy zbliżały się wojska alianckie, został zmuszony do podjęcia czterodniowego marszu śmierci. Potem odbyła się selekcja. Słabszych wysłano do Sandbostel, a wszystkich jeszcze trochę silniejszych przewieziono pociągiem do obozu głównego. Mój dziadek był w ostatniej grupie. Po kilku dniach pobytu w obozie macierzystym, kolejnym transportem został przewieziony do Lubeki.

W porcie w Lubece zostali zabrani na pokład Athen, statku towarowego z ładownią wykonaną ze stalowych płyt. Tam spali na podłodze, a ich drewniaki służyły im za poduszki. Raz lub dwa razy podano im jeszcze zupełę, musieli o nią walczyć między sobą. Wielu nie podniosło się jednak już nawet po zupełę. Róg ładowni służył za toaletę, niektórzy szli do toalety i tam po prostu padali. Według mojego dziadka, jeden po drugim umierał. Przez pierwsze kilka dni przebywał on na Athen, a 26 kwietnia 1945 r. przeniesiono go z Athen na Cap Arconę, luksusowy statek. Wydawało się mu, że trafił z piekła do nieba. Ale tylko wyposażenie było luksusowe; dla samych więźniów nie było żadnych luksusów. To był pływający obóz koncentracyjny. W jednej dwuosobowej kabinie przebywało 10-12 osób. Jedzenie i picie ograniczone było do minimum, a w zasadzie prawie w ogóle nie było wydawane.

Pewnego razu mój dziadek przeszedł się po statku i potem nie mógł już znaleźć swojej kabiny. Wylądował więc w dużym pomieszczeniu na dziobie statku. 30 kwietnia na pokładzie Cap Arcony było zbyt wielu więźniów, podobno około 6,5 tysiąca (!!!). Około 2 tysięcy więźniów musiało więc ponownie opuścić statek, w tym mój dziadek Roger. Z luksusowego statku wycieczkowego trafił on z powrotem na Athen.

W tych ostatnich dniach nie było już jedzenia, nic się nie działo.... a na statkach więźniowie umierali jeszcze szybciej niż w pierwszych dniach. Zmarłym zabierano ubrania i używano ich, aby chronić się przed zimnem. Mój dziadek, gdy został wyzwolony, miał na sobie cztery warstwy ubrań. Każdego dnia zmarłych mocowano do sznura i wrzucano do morza.

A 3 maja 1945 roku po południu stała się rzecz niepojęta i do dziś niewytłumaczalna. Brytyjskie Royal Air Force zbombardowało statki z więźniami stojące u wybrzeży Neustadt.

Athen stał najprawdopodobniej tu w porcie. Mój dziadek słyszał więc bombardowanie, ale go nie widział. Oni nawet nie wiedzieli, że są na nabrzeżu. W całym tym zamieszaniu Niemcy opuścili statek, a gdy to stało się jasne, więźniowie opuścili ładownię statku. Niektórzy z nich nie mogli poruszać się wystarczająco szybko, dlatego ludzie spychali się nawzajem z drabiny i spadli. Na pokładzie wciąż dochodziło do kłótni między więźniami, gdy znajdowali walizki z jedzeniem i walczyli o nie. Statek stał przy murze nabrzeża, ale więźniowie nie mogli zejść na dół. Mój dziadek nie wie, jak mu się to udało, bo przecież był bardzo osłabiony, ale z kilkoma towarzyszami zszedł po linie na dół, a gdy już stali na nabrzeżu, widzieli nadciągających Brytyjczyków.

3 maja 1945 roku, pięć dni przed oficjalnym zakończeniem II wojny światowej w

Europie i prawie dziewięć miesięcy po wyzwoleniu Belgii, mój dziadek został ostatecznie wyzwolony, wraz z około 2000 innymi osobami. Był wówczas 24-letnim mężczyzną, który przed aresztowaniem ważył 68 kg, a wtedy zaledwie 37. Ostatnie przeniesienie z Cap Arcony na Aten okazało się dla niego wybawieniem. Tego samego dnia zginęło jednak także 7 tysięcy jego współwięźniów.

Stąd moje bardzo sprzeczne uczucia, gdy co roku staję w tym miejscu, aby ich upamiętnić, zarówno tych, którzy zginęli, jak i tych, którzy mieli szczęście zostać wyzwoleni tego dnia. Nigdy o nich nie zapominajmy.

Dziękuję Państwu.

Kristof Van Mierop
wnuk Rogera Vyvey (NG 44444)

Czytanie:
Uczennice i uczniowie Lyceum Neustadt i Grupa Robocza Neuengamme:
Polski więzień Kazimierz Wajsen

- brak tłumaczenia -.

Martine Letterie
Przewodnicząca Amicale Internationale KZ Neuengamme
3 maja 2023 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Słowo na zakończenie

Chciałbym podziękować dzisiejszym mówcom, a także muzykom. Zaangażowanie kraju związkowego Szlezwik-Holsztyn, miasta Neustadt i młodzieży z tego miasta jest imponujące i w imieniu AIN bardzo wszystkim dziękuję. Dziękuję również wszystkim obecnym i mam nadzieję, że w przyszłym roku znów będziemy mogli Państwa przywitać.